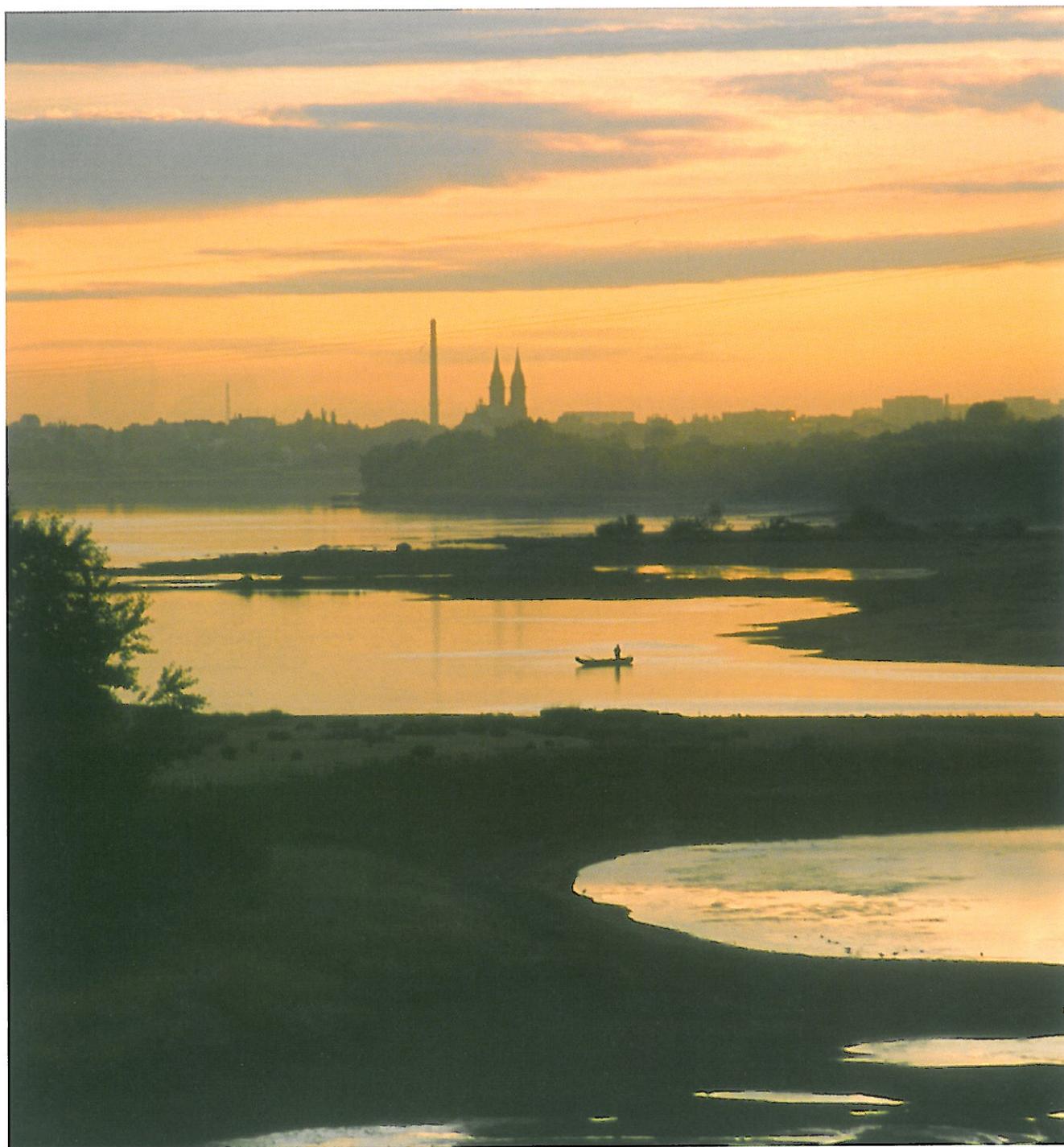


EKRA WIEŚCI

WŁOCŁAWSKI PRZEGLĄD EKOLOGICZNY PL ISSN 1640-0801 NR 4(34) 2006



Festiwal Folkloru i Kultury -
Od Kujawiaka do Oberka (plakat)

MODELOWE WIEJSKIE CENTRUM EKOTURYSTYKI PRZYJAZNE ŚRODOWISKU ZIELONA SZKOŁA W SENDENIU

„Zielona Szkoła” oferuje całoroczne pozaszkolne zajęcia edukacyjne z zakresu ekologii, ochrony przyrody i środowiska naturalnego, historii regionu, tradycji wiejskiej, kultury i dziedzictwa kulturowego.

Na zorganizowane grupy czeka 41 wygodnych łóżek, wiata turystyczno-edukacyjna z kominkiem i miejscem na ognisko, cztery posiłki dziennie, 45 rowerów z pełnym wyposażeniem. Placówka posiada nowoczesne urządzenia ekologiczne: kotłownię na biomasę, kolektory słoneczne, oczyszczalnię hydroponiczną.

Na terenie szkoły znajduje się wypożyczalnia rowerów (2 zł / godz.).

Koszt pobytu w „Zielonej Szkole” w Sendeniu – 33,00 PLN /osobodzień, obejmuje zakwaterowanie, wyżywienie, wypożyczenie rowerów, edukację przyrodniczo-leśną, rekreację, ognisko.

„Zielona Szkoła” w Sendeniu oferuje także wynajem placówki na konferencje, szkolenia, warsztaty, seminaria czy imprezy okolicznościowe.

Podczas pobytu w „Zielonej Szkole” proponujemy bardzo atrakcyjne, ciekawe zajęcia np.:

- pokazy sokolnicze;
- spotkania z rzeźbiarzem;
- artystą ceramikiem - nauka wykonywania przedmiotów z gliny i innych mas;
- nauka wędkowania, połów ryb, w okresie zimowym zajęcia z myślistwa;
- plenerowe zajęcia malarskie – pod kierunkiem p.Mai Wojnarowskiej - artysta europejskiej sławy;
- hipoterapia;
- przejażdżka po okolicy bryczką, wiejskim wozem, nauka jazdy konno;
- kulig w okresie zimowym;
- zajęcia w pasiece pszczelarskiej połączone z degustacją miodu;
- zwiedzanie gospodarstw agroturystycznych;
- zwiedzanie Stada Ogierów w Łącku;
- zajęcia na hali sportowej w Łącku;
- zwiedzanie zabytkowej wyluszcarni nasion, izby edukacyjno-leśnej w Nadleśnictwie Łąck;
- wycieczki piesze lub rowerowe do pobliskich rezerwatów przyrody: Dąbrowy Łąckiej, Łąck, Korzeń oraz nad jeziora znajdujące się na terenie turystycznej Gminy Łąck.



ZIELONA SZKOŁA
Sendeń Mały 2/2
09-520 Łąck
tel. 261 40 49
tel. kom. 500-230-795
e-mail: zielonaszkola@op.pl
www.lack.ug.net.pl





Wydawca:
Włocławskie Centrum
Edukacji Ekologicznej
ul. Komunalna 4, 87-800 Włocławek
tel/fax: (054) 4110995
tel. (054) 2327682
e-mail: wcee@neostrada.pl
www.wcee.org.pl

Nasze konto:
35 1540 1069 2001 8705 2009 0003
NIP: 888-22-21-580

Czasopismo wydawane jest
od września 1998 roku.
© Copyright by
Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
Włocławek 2006

Rada programowa:
Maria Balakowicz (Sekretarz)
Zbigniew Brenda
Stanisław Kunikowski (Przewodniczący)
Bogdan Laszuk
Marek Zapędowski

Kolegium redakcyjne:
Zbigniew Centkowski (Sekretarz)
Maria Palińska (Redaktor Naczelny)
Monika Pawlak
Monika Tomczak

**Opracowanie graficzne, techniczne
i przygotowanie do druku:**
Agencja Reklamowa TOP

Zdjęcie na okładce:
Lesław Urbankiewicz

Wydano przy pomocy finansowej:

- Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

- Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Warszawie

- Urzędu Miasta Włocławek

- Powiatowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej we Włocławku

Realizacja wydawnicza:
Agencja Reklamowa TOP
ul. Promienna 1a,
87-800 Włocławek
tel. (054) 230-91-05
e-mail: agencja.top@agencjatorp.pl
www.agencjatorp.pl

Zielona Szkoła w Sendeniu	2
Konkursy przyrodnicze LOP	4
Edukacja ekologiczna w Przedszkolu Publicznym nr 14 we Włocławku	7
Ptak w masce	8
„Od Kujawiaka do Oberka” 1. Festiwal Folkloru i Kultury Ziemi Kujawskiej i Mazowieckiej	10
Trasa Rowerowa Pętla Górnej Wisły	14
Turystyka zintegrowana z uwzględnieniem agroturystyki	16
XII Krajowe Dożynki Ekologiczne	19
Zwierzyna drobna we Włocławku	20
Na sam szczyt	20
Wieczór Wigilijny na Kujawach	22
Dla dzieci	23
Joga – naucz swoje ciało żyć pełnią życia	24



POMÓŻ NAM
PRZEKAZUJĄC 1% SWOJEGO PODATKU
Nasz numer konta bankowego
35 1540 1069 2001 8705 2009 0003

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
jest organizacją pożytku publicznego
NR KRS: 0000086304

Zgodnie z art. 27 rozdz. 3
Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r.
**O DZIAŁALNOŚCI POŻYTKU
PUBLICZNEGO I WOLONTARIACIE**
płatnik podatku dochodowego
od osób fizycznych
może przekazać 1% podatku
na rzecz WCEE i wykazać to
w swoim zeznaniu podatkowym.

KONKURSY PRZYRODNICZE

W dniu 31.10.2006 r. w Zespole Szkół nr 5 we Włocławku, przy ul. Toruńska 77/83. odbyło się uroczyste wręczenie nagród w konkursach przyrodniczych organizowanych w 2006 r. przez Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody we Włocławku.

Zgodnie z protokołem z posiedzenia Komisji Konkursowej, odbytego w dniu 12.10.2006 r. w składzie: przewodnicząca: p. Maria Balakowicz, członkowie: p. Mieczysław Olejnik, p. Tomasz Pawlicki, p. Marzenna Kwiatkowska w poszczególnych konkursach nagrody otrzymali zgodnie z regulaminami konkursów:

I. „Nie zapomnij o przyrodzie... by niebiesko było nam”.

W rozstrzygnięciu konkursu brano pod uwagę zgłoszenia szkół do posadzenia sadzonek, w ramach własnych środków oraz udział nauczycieli w warsztatach.

Nagrody w postaci programów multimedialnych do nauki przedmiotów przyrodniczo-biologicznych lub spokrewnionych z nimi, otrzymały szkoły, jak poniżej:

1. Szkoła Podstawowa w Kowalu,
2. Szkoła Podstawowa w Baruchowie,
3. Szkoła Podstawowa nr 18 we Włocławku,
4. Szkoła Podstawowa w Wielgiem,
5. Zespół Szkół w Kłobi,
6. Gimnazjum Publiczne w Grabkowie,
7. Zespół Szkół nr 5 we Włocławku,
8. Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Smólniku,
9. Gimnazjum nr 9 we Włocławku,
10. Zespół Szkół w Dobrzyniu n/W.

Ponadto wręczono:

- dyplomy dla w/w szkół
- zaświadczenia dla uczestników warsztatów - zostały wręczone w dniu 25 września 2006 roku w Zielonej Szkole w Smólniku

II. „Nie zapomnij o przyrodzie... by niebiesko było nam. Zbuduj budkę lęgową dla sikorki”.

Komisja Konkursowa przydzieliła nagrody indywidualne następującym uczniom:

*Najserdeczniejsze życzenia:
Cudownych Świąt Bożego Narodzenia
Rodzinnego ciepła i wielkiej radości,
Pod choinką zaś dużo prezentów,
A w Waszych pięknych duszach
wiele sentymentów.
Świąt dających radość i odpoczynek,
oraz nadzieję na Nowy Rok,
żeby był jeszcze lepszy niż ten, co właśnie mija.*

*Tego wszystkim swoim Przyjaciołom
i Czytelnikom
życzy Redakcja Ekowieści
i Zarząd WCEE*

Lp.	Imię i nazwisko	Szkoła	Opiekun
1.	Marlena Grzelak - I miejsce	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
2.	Marta Kamińska - II miejsce	Zespół Szkół Samochodowych we Włocławku	Lena Tkaczyk
3.	Marcin Woźniak - III miejsce	Zespół Szkół Nr 5 we Włocławku,	Jadwiga Klimek
4.	Przemysław Koc - wyróżnienie	Gimnazjum Nr 10 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83	Ewa Olejnik,
5.	Martyna Cieślak	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
6.	Iwona Wójcik	Zespół Szkół Samochodowych we Włocławku	Lena Tkaczyk
7.	Adrian Rydz	Zespół Szkół Samochodowych we Włocławku	Lena Tkaczyk
8.	Katarzyna Twarowska	Zespół Szkół Nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83	Ewa Olejnik, Elżbieta Łuczak, Jadwiga Klimek
9.	Paulina Wichrowska	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
10.	Kamila Ówik	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46,	Irena Kaczanowska
11.	Maciej Więtczak	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
12.	Agnieszka Kauwa	Gimnazjum Publiczne w Fabiankach	Ewa Brodzińska
13.	Adam Majchrowicz	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
14.	Marzena Barańska	Zespół Szkół Nr 11 we Włocławku , ul. Papieżka 89	Jolanta Urbankiewicz
15.	Adrianna Sobieraj	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku, ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
16.	Dominika Jabłońska	Gimnazjum Publiczne w Grabkowie	Agnieszka Urbanowicz
17.	Natalia Mirzejowska	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku ul. Wieniecka 46	Irena Kaczanowska
18.	Łukasz Radziszewski	Zespół Szkół Nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83	Ewa Olejnik, Elżbieta Łuczak, Jadwiga Klimek
19.	Aleksandra Kądzik	Zespół Szkół Nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83	Ewa Olejnik, Elżbieta Łuczak, Jadwiga Klimek
20.	Antonina Kołowska	Zespół Szkół Katolickich im. ks J. Długosza	Magdalena Tomaszewska



Przyznano również wyróżnienia dla **opiekunów Szkolnych Kół LOP**, którzy nadzorowali pracę uczniów – książki o tematyce przyrodniczej:

Lp.	Opiekun	Szkoła
1.	Irena Kaczanowska	Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku ,ul.Wieniecka 46
2.	Ewa Olejnik, Elżbieta Łuczak, Jadwiga Klimek	Zespół Szkół Nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83
3.	Jolanta Urbankiewicz	Zespół Szkół Nr 11 we Włocławku, ul. Papieżka 89
4.	Ewa Brodzińska	Gimnazjum Publiczne w Fabiankach
5.	Agnieszka Urbanowicz	Gimnazjum Publiczne w Grabkowie
6.	Emilia Bykowska	Gimnazjum Publiczne w Kłobi
7.	Lena Tkaczyk	Zespół Szkół Samochodowych we Włocławku, ul. Leśna 1A
8.	Magdalena Tomaszewska	Zespół Szkół Katolickich im. ks Jana Długosza
9.	Ewa Olejnik, Elżbieta Łuczak, Jadwiga Klimek	Zespół Szkół nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83
10.	Elżbieta Jarębska	Zespół Szkół w Smólniku
11.	Włodzimierz Majewski	Gimnazjum w Baruchowie
12.	Tomasz Pawlicki	Zielona Szkoła w Gorenium



Ponadto Komisja przydzieliła dla bibliotek szkolnych programy multimedialne jako pomoc do nauki przyrody, biologii i geografii:

1. Zespół Szkół Integracyjnych Nr 1 we Włocławku ul.Wieniecka 46
2. zespół Szkół Nr 5 we Włocławku, ul. Toruńska 77/83,
3. Zespół Szkół Nr 11, we Włocławku ul. Papieżka 89,
4. Gimnazjum Publiczne w Fabiankach;
5. Gimnazjum Publiczne w Grabkowie;
6. Gimnazjum Publiczne w Kłobi;
7. Zespół Szkół Samochodowych we Włocławku, ul. Leśna 1A;
8. Zespół Szkół Katolickich im. ks. J. Długosza we Włocławku
9. Zespół Szkół w Smólniku;
10. Gimnazjum w Baruchowie;
11. Zielona Szkoła w Gorenium.

Wszyscy uczestnicy indywidualni oraz ich placówki otrzymały dyplomy i podziękowania za udział w konkursach LOP.

Środki na przeprowadzenie konkursów oraz nagrody pochodziły z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

*Maria Palińska
Prezes Zarządu Okręgu LOP we Włocławku*

Fot. L. Urbankiewicz

EDUKACJA EKOLOGICZNA W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM NR 14 WE WŁOCŁAWKU

*DZIECI SĄ KWIATAMI, KTÓRE OŚWIECAMY
ALE TO ONE SAME ROZKWITAJĄ PEŁNIĄ,
SWOJEJ WOLNOŚCI I PIĘKNA
(Sebastian Stec)*

W naszym przedszkolu realizujemy dużo treści z zakresu edukacji ekologicznej.

W dobie postępującej degradacji środowiska przez nierozważną działalność człowieka to my nauczyciele stoimy przed trudnym zadaniem, którego celem jest kształtowanie u dzieci poczucia odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego.

Od kilku lat przedszkole uczestniczy w akcjach „Sprzątamy Ziemię”. Dzieci zaopatrzone w rękawice ochronne i worki chętnie sprzątały teren wokół przedszkola. Niewątpliwie działania takie prowadziły do wyrabiania postaw odpowiedzialności i szanowania praw ekologicznych.

Nasze przedszkole często przyłącza się do akcji organizowanych przez firmę PGK „SANIKO”.

Braliśmy udział w konkursie na zbiórkę makulatury. Zaangażowanie rodziców i dzieci było bardzo duże. Za udział w akcji otrzymaliśmy dyplom, a najaktywniejsi zbieracze otrzymali nagrody. Była to dla dzieci dobra lekcja na to, że niektóre surowce odpadowe można przetwarzać oszczędzając przy tym zasoby naturalne przyrody. Na dzień dzisiejszy przedszkole przystąpiło do konkursu polegającego na zbieraniu puszek aluminiowych. Głównym celem akcji jest popularyzacja wśród dzieci proekologicznych postaw, związanych z segregacją oraz przetwarzaniem surowców wtórnych. Najistotniejsze jest to, że dzieci zrozumiały sens udziału w akcji i codzienne przynoszą do przedszkola torby z puszkami.



Na wyniki musimy poczekać do stycznia, mamy nadzieję, że będą one zadawalające.

Pamiętamy również o tym, że jednym z najistotniejszych czynników wychowawczych jest kontakt z przyrodą, która stanowi bogate źródło wrażeń, przeżyć, doznań, a także wywołuje u dziecka uczucia opiekuńcze i rodzi zamiłowanie do pielęgnowania roślin, zwierząt, dzięki czemu można wyprowadzać podstawowe elementy ochrony środowiska. Bezpośrednie zetknięcie z otoczeniem przyrodniczym wywołuje u dziecka zdziwienie, nasuwa wiele pytań, stwarza szerokie możliwości doświadczeń umysłowych wpływających na jego rozwój intelektualny. Mając to na uwadze zorganizowałyśmy wycieczki.

Wiosną do Gorenia w Gostynińsko – Włocławskim Parku Krajobrazowym, jesienią do Nadleśnictwa Włocławek. Wycieczki należy zaliczyć do bardzo udanych i owocnych w kształtowaniu postaw ekologicznych u dzieci.

Również współpracujemy z WCEE, uczestnicząc w różnego rodzaju prelekcjach. Ostatnio gościliśmy w Przedszkolu Panie z WCEE, które wraz z dziećmi wytopiły świece z wosku.

Edukacja ekologiczna przynosi pożądane efekty. Nasze przedszkolaki zajmują zaszczytne miejsca w różnych konkursach plastycznych organizowanych przez GWPK czy WCEE we Włocławku. Posiadają dużą wiedzę z zakresu edukacji ekologicznej, którą wykorzystują podczas konkursów międzygrupowych organizowanych w przedszkolu. Rozumieją potrzebę dbania o środowisko naturalne człowieka, potrafią segregować odpadki, odróżniają dobre zachowania wobec przyrody od złych.

Mamy nadzieję, że nasze przedszkolaki wyrosną w przyszłości na ludzi, którzy będą żyli z przyrodą w zgodzie i będą o nią dbali na co dzień.

Krystyna Kochal
Nauczyciel w Przedszkolu Publicznym Nr 14

PTAK W MASCE

Pewnego lipcowego poranka, zaraz po wschodzie słońca, szedłem z aparatem fotograficznym gotowym do „strzału” wzdłuż brzegu zalewu wrocławskiego. Będąc niedaleko Wistki, przy niewielkiej zatoczce z piaszczystą plażą, gdzie w upalne dni turyści z pobliskiego ośrodka wypoczynkowego zażywają kąpiele słonecznych, usłyszałem nagle świergotliwy śpiew ptaka. Plaża była pozbawiona drzew. Skąd więc dolatywał ten głos? Spojrzałem jeszcze raz uważnie i zobaczyłem w niewielkiej odległości pionowy, niewysoki i suchy patyk, a na nim małego ptaszka, od którego dolatywało stłumione „ge ge gek gek”.

Bardzo powoli zbliżyłem się na dogodną odległość dla zrobienia fotografii, jednak nie za blisko, świadom, że mogę go spłoszyć. Nie fotografowałem mimo wszystko od razu. Śpiew ptaka tak mocno mnie urzekł, że musiałem najpierw chwilę nasłuchać się jego wdzięcznego głosiku, zanim przystąpiłem

Ze źródeł możemy dowiedzieć się, że pomimo, iż gąsiorki w Polsce są pospolite, to jednak występują wyspowo, a zachodzi również niebezpieczeństwo, że w przypadku dalszych zmian klimatycznych, czy środowiskowych (usuwanie śródpolnych zakrzewień), może stać się ptakiem rzadkim. Tak stało się np. w Wielkiej Brytanii, gdzie wyginął ponad dziesięć lat temu, a w Holandii obecnie żyje tylko kilkanaście par. Dlatego w Polsce został objęty ochroną gatunkową.

Jak do tej pory jednak nie jest trudno go wypatrzeć. Musimy jednak wiedzieć o rzeczy najważniejszej. Na obserwację gąsiorka mamy tylko cztery miesiące w roku. Przylatują one do Polski z tropikalnej wschodniej Afryki w maju i tam też powracają pod koniec sierpnia. W naszym klimacie niestety nie przetrwałyby okresu chłódów, albowiem wtedy nie miałby co jeść – owadów w zimie po prostu nie ma.

Ten ptaszek, o niewielkich rozmiarach długości ciała mieszczących się pomiędzy 17 – 20 cm, rozpiętości skrzydeł do 30 cm i wadze ciała ok. 30 g. jest niezmiernie „niebezpiecznym ptakiem”. Czytając o nim w literaturze można znaleźć tam takie określenia jak: ptak ciernistych krzewów czy bardziej mroczne, ptak rzeźnik.

Gąsiorka najczęściej możemy zobaczyć siedzącego w bardzo eksponowanych punktach oraz otwartych przestrzeniach z pojedynczymi skupiskami drzew. W tych to właśnie miejscach nasz ptak obiera sobie punkty obserwacyjne wypatrując swojej ofiary. A jest on bezwzględny drapieżnikiem. Żywi się przede wszystkim dużymi owadami, jak chrząszcze czy szarańczki ale również nie gardzi gadami czy drobnymi ssakami. Nie obce są mu także ataki na małe ptaki śpiewające. A potrafi być okrutny. Po upolowaniu swoją zdobycz często nadziewa na ciernie lub ostre gałązki jak również na drut kolczasty. Stąd właśnie te niezbyt pochlebne określenia, o których wyżej wspominałem. W ten to właśnie sposób gąsiorek samiec

do zrobienia mu zdjęcia. Nie widząc dobrze postaci w porannym słońcu, oraz z uwagi na pewną odległość nas dzieląca, a przede wszystkim niewielkie rozmiary obserwowanego ptaka, po samym tylko głosie nie byłem w stanie rozpoznać z „kim mam do czynienia” Gdy jednakże przyłożyłem aparat do oka, dzięki długiej ogniskowej obiektywu, który działa jak lornetka, od razu określiłem kto to usiadł na samym czubku suchego badyla. Czarna przepaska przechodząca przez oko ptaka nie pozostawiała żadnych złudzeń.

To dzierzba gąsiorek (*Lanius collurio*). Samiec. Ogon czarny o białej nasadzie i brzegach, haczykowaty dziób i nogi również czarne. Pięknie ubarwiony, rdzawobrazowy grzbiet oraz szaroniebieski wierzch głowy.





robi zapasy pożywienia dla siebie i swojej rodziny, tworząc swoistą spiżarnię.

No właśnie, a gdzie rodzina „ptaka w masce”? Zazwyczaj, gdy czytamy o gąsiorku czy oglądamy jego fotografie, to przede wszystkim widzimy samczyka. Obserwatorzy ptaków są tutaj jednak zgodni, w sumie nie ma czego żalować. Samica gąsiorka nie jest tak pięknie ubarwiona jak samiec no i nie ma tej swoistej, przepięknej przepaski na oku. Jej ubarwienie jest raczej maskujące, bo rdzawobrunatne i mocno prążkowane. Samice bowiem większość czasu pozostają niewidoczne, ukryte w gęstych, ciernistych krzewach, gdzie budują solidne gniazda, a potem wysiadują tam jaja. Ich ilość często jest uzależniona od zaradności samca, bo to on poluje, zdobywa i gromadzi pożywienie swoimi „niewybrednymi” sposobami i przynosi samicy wprost do jej dzioba.

Ornitologowie twierdzą, że ilość dostarczanego pożywienia samicy w okresie godowym ma ogromny wpływ na późniejszą ilość zniesionych jaj. Zależność ta jest dość prosta – więcej pożywienia dostarczonego samicy – więcej jaj przez nią zniesionych. W roku gąsiorki mają tylko jeden lęg, w drugiej połowie maja samica gąsiorka składa zazwyczaj 4-6 jaj i wysiaduje je przez około dwa tygodnie. W początkowym okresie życia ubarwienie młodych gąsiorków nie daje możliwości odróżnienia samców od samiczek. Dopiero na terenie zimowania młode samce zyskują swoją przepiękną szatę. W czasie wysiadki jaj przez samicę i zaraz po wykluciu się piskląt, które nie potrafią jeszcze latać, samiec musi zadbać więc o rodzinę. Samica i młode są całkowicie uzależnieni od jego zaradności. Dodatkowo samiec również czyści gniazdo maluchów.

Pomimo, że samica zazwyczaj jest ukryta i bardzo rzadko można ją spotkać, to jednak mnie się udało. Było to na początku lipca tego roku, na terenie Gostyńskiego-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, gdzieś pomiędzy jeziorami Wikaryjskim a Wójtow-



skim. Parka młodych gąsiorków wraz z matką w najlepsze fruwała sobie po okolicy i co jakiś czas przysiadowała na suchej gałęzi drzewa.

Młociąni osobnicy, nie wiem, czy z radości, czy ze strachu przed człowiekiem, prezentowały jedną ze swoich swoistych cech - charakterystyczne tylko dla gąsiorków kręcenie ogonkiem. Nie uciekały jednak przede mną, dzięki czemu mogłem napatrzeć się na te wdzięczne do obserwacji ptaszki. Widać bardzo dokładnie, jak te młode wykazują zakusy drapieżnika swoim haczykowatym dziobem, widocznym u nich już od „najmłodszych lat”.

Gdy będziemy kiedyś wędrować skrajami lasów, po wrzosowiskach czy terenach porośniętych ciernistymi krzewami i usłyszymy w oddali „gek gek” (dźwięki wydawane przez tego ptaka podobne są do głosu gęsi i stąd nazwa „gąsiorek”) to możemy być pewni, że gdzieś niedaleko nas przesiaduje śliczny ptaszek, jedyny chyba ptak drapieżny wśród ptaków śpiewających – dzierzba gąsiorek.

Czekajmy więc wiosny, gąsiorki powrócą do nas jak co roku w maju.

Literatura:

1. D. Graszka-Petrykowski: Ptaki, Warszawa 2005,
2. P. Popielarz: Dzierzba gąsiorek, tekst z portalu e-lipinki.pl
3. D. Singer: Atlas ptaków Europy, Warszawa 2006,
4. A. Wajrak: Dzierzba gąsiorek (*Lanius collurio*) oraz Lipcowe zaloty gąsiorka, teksty pochodzą z portalu Gazeta.pl

*Tekst i zdjęcia:
Leszek Lubicki*

„OD KUJAWIAKA DO OBERKA” 1. FESTIWAL FOLKLORU I KULTURY ZIEMI KUJAWSKIEJ I MAZOWIECKIEJ 27 X 2006

1. FESTIWAL FOLKLORU I KULTURY ZIEMI KUJAWSKIEJ I MAZOWIECKIEJ „OD KUJAWIAKA DO OBERKA” zorganizowany został w Łącku z inicjatywy Stowarzyszenia Gmin Turystycznych Pojezierza Gostynińskiego i Fundacji AKTYWNI RAZEM.

Inspiracją do zorganizowania wspólnej dla regionu imprezy eksponującej i promującej dziedzictwo kulturowe ziemi kujawskiej i mazowieckiej jest jubileusz 10-lecia działalności Stowarzyszenia Gmin Turystycznych. Promocja regionu z uwagi na jego bogactwo kulturowe, historyczne, przyrodnicze i turystyczne jest jednym z głównych celów działalności organizacji.

W Łącku pojawiły się zespoły folklorystyczne, artyści ludowi i gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu działania Stowarzyszenia tj. Miasta Płocka i Gostynina, Miasta i Gminy Gąbin oraz gmin: Łąck, Gostynin, Nowy Duninów, Słubice, Sanniki, Szczawin Kościelny, Ilów, Kowal, Włocławek, Baruchowo i powiatu płockiego.

Goście i uczestnicy Festiwalu od rana bawili się wspólnie podczas przeglądu zespołów folklorystycznych i kapel ludowych z terenu działania Stowarzyszenia. Twórcy ludowi dla gości festiwalowych przygotowali kiermasz własnych wyrobów regionalnych: rzeźba w drewnie, kowalstwo ozdobne, wiklina, wycinanka sannicka, pająki, pisanki-naklejanki, wydmszki, bukiety z bibuły, haft, wyroby z ptasich piór, stroiki z suszonych kwiatów, wyroby ze słomy, wyroby z ceramiki i ręczne malowanie ceramiki, wyroby z tkaniny, malarstwo na szkle i drewnie. Gospodynie zapraszały gości do degustacji najsmaczniejszych ciast regionalnych.

W trakcie Festiwalu przygotowane zostały wystawy okolicznościowe: wystawa malarstwa przygotowana przez artystów z Gostynińskiego Towarzystwa Popierania Twórczości Plastycznej, Stowarzyszenia Popierania Galerii „Koszelówka” i Płockiego Stowarzyszenia Twórców Kultury, wystawa fotografii przygotowana przez Gostynińsko-Włocławski Park Krajo-
brazowy, wystawy rzeźby i wystawa prac młodzieży gimnazjalnej biorącej udział w corocznych międzynarodowych warsztatach plastycznych organizowanych w sezonie letnim przez SGTPG.

Urozmaiceniem Festiwalu były konkursy: na najlepszy folklorystyczny zespół regionalny, na najpiękniejsze stoisko, na najsmaczniejsze ciasto oraz na utwór pisany gwarą regionalną. Dla laureatów organizato-

rzy zapewnili nagrody pieniężne ufundowane przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki i rzeczowe przekazane przez sponsorów.

W konkursie na najlepszy zespół folklorystyczny w kategorii „Dziecięce i młodzieżowe zespoły folklorystyczne” najwyżej oceniono występ Zespołu Wokalno-Tanecznego „Promyki Lucienia” (gm. Gostynin), wśród „zespołów śpiewaczych” laureatem zostały „Grzybowianki” z Grzybowa (gm. Słubice), a wśród „folklorystycznych zespołów pieśni i tańca” profesjonalne jury pod przewodnictwem Leonarda Sobieraja Dyrektora Muzeum Mazowieckiego w Płocku najwyższą nagrodę przyznało dla Zespołu Ludowego „Czermno” z gminy Gąbin. Zespół Ludowy „Czermno” otrzymał również nagrodę honorowego patrona imprezy Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika. Ponadto osobne wyróżnienia Dyrektora Muzeum Mazowieckiego w Płocku otrzymali: Dziecięcy Zespół Ludowy Ziemi Łąckiej za wiązanek tańców folklor wiejski, Grupa taneczna przy Szkole Podstawowej w Piotrkówku (gm. Słubice) za wykonane tańce i „Kapela spod Kowala” z gm. Kowal. Dwa wyróżnienia indywidualne powędrowały na ręce solistów: Daniela Tomasik z Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Sanniki” i Jana Celmera z Zespołu Folklorystycznego „Kruszynioki”. Osobne nagrody przyznawała publiczność. Według publiczności najlepiej zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Swójacy” z Baruchowa, następnie Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Sanniki” i „Promyki Lucienia”.

Po wyczerpanej pracy zespołów i jury konkursowego nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu pn. „Gwara bogactwem Ziemi Kujawskiej i Mazowieckiej” zorganizowanego pod patronatem Wojewody Mazowieckiego. Profesjonalne jury pod przewodnictwem dr Adama Wróbla z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przyznało nagrody w dwóch kategoriach: młodzieży i dorosłych.

Wśród młodzieży pierwszą laureatką została Sara Rakoca za utwór „Katedra”, drugą Monika Czarniak za utwór „Kujawy”, natomiast trzecia nagroda powędrowała do Michała Pięty za cykl wywiadów z dziadkami. W gronie osób dorosłych najwyższe noty otrzymał kolejno: Bogdan Lisowski za utwór „Dziesięć Kujawiaka”, Dariusz Chrobak za „Jędrzeju i moje drogi chłopotki” i Ewa Gieras za „Opowieści babci Kazi”. Dwa wyróżnienia przyznano Juliannie Syska z Gostynina i Wandzie Gołębiowskiej z Płocka.

Fragmenty zwycięskich utworów recytował aktor Teatru Płockiego Pan Henryk Józwiak.

Publiczność i jurorzy przyznali również nagrody za najciekawsze stoisko festiwalowe. Najbardziej urzekło stoisko hafciarki Anny Staniszewskiej, następnie „Zielonej Szkoły” w Gorenium Dużym i bartnika Bronisława Szczepaniaka z Gostynina. Publiczność najwyżej oceniła stoiska kolejno: Koła Gospodyń Wiejskich ze Słubic, Marioli Dobaczewskiej i Iwony Romanowskiej z gm. Sanniki oraz Wandy Okupskiej z wyrobami ze słomy z gm. Kowal.

Kolejną ogromną atrakcją Festiwalu był konkurs na najsmaczniejsze ciasto. Jury pod przewodnictwem Barbary Snopek z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Plocku za najsmaczniejsze ciasto orzekło „Miętuski” Elżbiety Jabłońskiej z KGW Grodztwo, gm. Kowal. Druga i trzecia nagroda powędrowała na ręce Doroty Górkiewicz KGW Sieraków, gm. Gostynin za „Śliwkową fantazję” i Haliny Zarzyckiej z KGW Podgórze za sernik. Wyróżnienia jury przyznało kolejno: Marioli Kamerdyn z KGW Barcik, gm. Sanniki za „Manniak”, Barbarze Czyżewskiej z KGW Rakutowo, gm. Kowal za „Ciasteczka skubane” i Marioli Dobaczewskiej z gm. Sanniki za „Drożdżowe ciasto” i powidła. Specjalne wyróżnienie komisja przyznała Pani Irenie Muszyńskiej z KGW Kruszyn, gm. Włocławek za dużą ilość przygotowanych wypieków. Według publiczności na największą uwagę spośród 60 ciast zasłużyły: „Kołacz słubicki” Wiesławy Skotnickiej z KGW Słubice, tort Agnieszki Świeckiej i Zygmunta Koryckiego z gm. Szczawin Kościelny oraz „Paw” Ireny Muszyńskiej z gm. Włocławek. Wyróżnienia publiczności otrzymały kolejno: Bożena Budzyńska z KGW Sieraków, gm. Gostynin za „Wytworne Ciasto”, Elżbieta Jabłońska z KGW Grodztwo, gm. Kowal za ciasto „Wenezuela” i Mirosława Kokosińska z KGW Lucień, gm. Gostynin za „Placek z jabłkami”.

Dla wszystkich uczestników i gości festiwalu organizatorzy przygotowali „Stół wiejski” z pieczonym dzikiem, tradycyjną kuchnią regionu i produktami z gospodarstw ekologicznych. Festiwal zwieńczył występ gościa specjalnego Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. T. Sygietyńskiego z koncertem „Barwy Polski” gromko oklaskiwanym przez gości i uczestników uroczystości.

Niezaprzeczalny sukces festiwalu pozwala nam już dziś ponownie zaprosić mieszkańców ziemi kujawskiej i mazowieckiej na przyszłoroczny drugi Festiwal „Od Kujawiaka do Oberka”.

Tak duża impreza nie odbyłaby się bez pomocy licznych sponsorów: instytucji rządowych, samorządowych i firm prywatnych z regionu. Byli to: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Powiat Plocki, Powiat Gostyniński, Bank Gospodarki Żywnościowej O/Plock, Bank Spółdzielczy w Gostyninie, Bank Spółdzielczy w Starej Białej O/Łąck, Bank Spółdzielczy w Kowalu, Nadleśnictwo Łąck, Nadleśnictwo Gostynin, Nadleśnictwo Włocławek, PZU Życie S.A. O/Plock, Karczma „Dobrodziejka”, Wojewoda Mazowiecki, Tartak Janusz Brząkałski, Fabryka Fajansu Włocławek; Instytut Książki w Krakowie, Zakłady Lniarskie „Orzeł” S.A., Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Megi Len, producent przypraw „PRYMAT” Sp. z o.o., Centrum Handlowe „AUCHAN” w Plocku, Plockie Zakłady Drobiarskie „Sadrob” S.A., Koła Gospodyń Wiejskich z terenu SGTPG, Kolo Ło-

wieckie „Sokół”, Coca Cola HBC Polska Sp. z o.o., Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Peklimar”, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sierpcu, Rieber Foods Polska S.A. (producent art. spożywczych Delecta), PSS ZGODA Plock, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Sanniki, Karczma „U Bolka”, Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowe „Anna”, Wojciech Buła, Zygmunt Korycki.

Patronat medialny nad imprezą objęły: TVP 3, Telewizja TELE TOP, Telewizja Gostynin Media Gost, Życie Gostynina, Radio dla Ciebie, Radio ESKA, Katolickie Radio Plock, Polskie Radio PIK, Radio HIT Włocławek, Tygodnik Plocki, Życie Plocka, Gazeta Pomorska, GAZETA Kujawska, EkoWięści – Włocławski Przegląd Ekologiczny, Wieś Mazowiecka.



Stowarzyszenie Gmin Turystycznych
Pojezierza Gostynińskiego
09-520 Łąck,
ul. Lipowa 6
tel/fax: (24) 261 40 54
e-mail: stowgmin@wp.pl;
www.pojezierzegostyninskie.pl

Organizacja Pożytku Publicznego
84 9038 1014 2600 3896 2000 0010

Fot. Piotr Twardowski



OD KUJAWIAK

1. Festiwal Folkloru Ziemi Kujawskiej

27 X



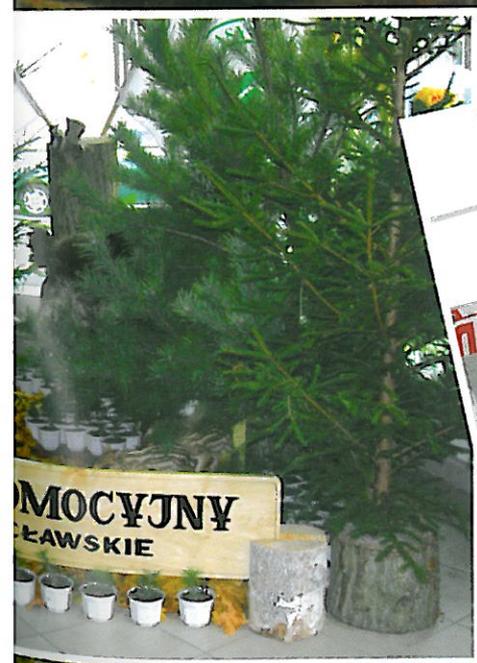


A DO OBERKA

kloru i Kultury

j i Mazowieckiej

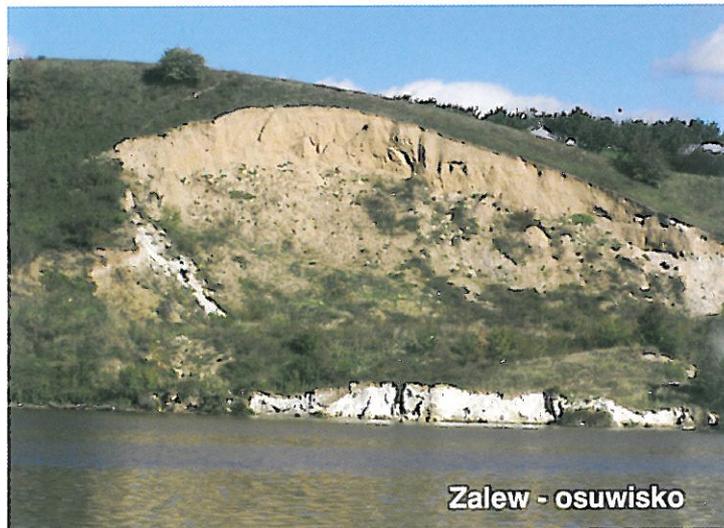
2006



PĘTLA GÓRNEJ WISŁY

W numerze 2 (2006) Ekowieści zamieściliśmy propozycję trasy rowerowej „Pętla Dolnej Wisły”. Obecnie przedstawiamy propozycję trasy rowerowej „Pętla Górnej Wisły” biegnącej dookoła Jeziora Włocławskiego.

Wyruszamy z Włocławka, a konkretnie ze stopnia wodnego kierując się w stronę Modzerowa. Ruch samochodowy jest tu duży, dlatego też w okolicy stacji pomp (niebieski budynek po lewej stronie) skręcamy na wał przeciwpowodziowy i poruszamy się drogą biegnącą po jego koronie. Obecnie znajduje się tam oznakowany szlak rowerowy. Po drodze możemy obserwować liczne ślady działalności bobrów, które licznie się nad Wisłą zadomowily. Do tego stopnia, że znalazło to odzwierciedlenie w ich nazwie – bór wiślany (*castor fibrus vistulanicus*).



Zalew - osuwisko

oraz coraz słynniejszej „Cabanówki”. Tu z pewnością zostaniecie mile przyjęci przez gospodarzy – ludzi wrażliwych na przyrodę, tradycję i kulturę.

W okolicach leśniczówki Ruda, przy rzeczce o tej samej nazwie, znajdują się wiaty i krąg ogniskowy. Jest też możliwość rozbicia namiotu, gdybyśmy mieli zamiar pozostać na dłużej. A warto. Znajdujemy się blisko grupy jezior zwanych Jazy. Jedno z tych jezior – Gościąg jest ewenementem na skalę światową z powodu osadów dennych, które odkładały się na przestrzeni 12 tysięcy lat w sposób niezakłócony. Stanowią one kapitalny materiał badawczy dla biologów i klimatologów. Podobno na świecie odkryto do tej pory tylko trzy tego typu jeziora. Jest więc o co dbać i nie powinno nikogo dziwić, że jezioro i jego otoczenie stało się rezerwatem. Przy odrobinie szczęścia możemy też natknąć się w tym rejonie na majestatycznego łosia. W pobliżu jeziora zauważamy znaki żółtego szlaku turystycznego. Jest to szlak pieszy, który zaprowadzi nas do Nowego Duninowa. Możemy też wybrać inny wariant kierując się żuźłówką do Dobiegniewa, gdzie znajduje się przystań żeglarska (bar, hotel), a następnie drogą asfaltową do Dębu Polskiego (pensjonat) i Skoków Dużych. Tu warto przyjrzeć się widocznemu po lewej stronie drogi gospodarstwu z piękną chatą krytą strzechą. Gospodarstwo jakby żywcem przeniesione ze skansenu gdyby ... nie galeria kołpaków samochodowych zawieszona na budynku gospodarczym.

Jadąc dalej szosą mijamy Karolewo, gdzie możemy podziwiać jedną z licznych wydm znajdujących się na terenie GWPK. Dochodzi ona do samego brzegu Wisły. Stąd już blisko do Nowego Duninowa – kolejnej perelki na naszym szlaku. Powinniśmy tu obejrzeć kompleks pałacowo – parkowy należący kiedyś do rodziny baronów Ike – Duninowskich. Zarówno dwór jak i park są niestety w ruinie, ale w niezłym stanie ciągle pozostaje pałac myśliwski i zameczek neogotycki (dawna kaplica ewangelicka). Cieszą zapowiedzi włodarzy Duninowa, że zatroszczą się o posiadane bogactwo kulturowe. W Duninowie warto również zajrzeć na cmentarz, aby zobaczyć ciekawe



Cabanówka

Na wysokości Wistki Królewskiej opuszczamy na chwilę wał, aby obejrzeć bardzo ładny dworek znajdujący się niestety w ruinie oraz resztki założenia parkowego z pięknymi dębami. Mało kto wie, że Wistka Królewska wchodziła w skład posiadłości rodziny Ike-Duninowskich z Duninowa. Po powrocie na wał kontynuujemy podróż podziwiając piękne widoki rozległej w tym miejscu Wisły. Wał przeciwpowodziowy opuszczamy przy działkach w miejscowości Mostki. Tu oddalamy się od Wisły, kierując się w stronę Smólnika. (Można też jechać szosą do Płocka mijając po drodze przystań żeglarską w Wistce Szlacheckiej i marinę w Dobiegniewie).

Smólnik – miejscowość leżąca w obrębie GWPK ma do zaoferowania postój i odpoczynek przy Zielonej Szkole (wiata) oraz ścieżkę przyrodniczo – dydaktyczną „Smólnik – Kosinowo – Ruda”. Właśnie tą ścieżką opracowaną przez nauczycieli Zespołu Szkół w Smólniku udajemy się dalej. Warto zaopatrzyć się w przewodnik po tej ścieżce. Uważajmy, aby nie przegapić potężnego jałowca (pomnik przyrody)

nagrobki (np. A. Tolloczki, grobowiec Ike–Duninowskich) oraz potężną lipę – pomnik przyrody rosnącą tuż za cmentarzem.

Kolejna miejscowość na naszej trasie to Soczewka – w sezonie tętniąca życiem miejscowość wypoczynkowa bazująca na sztucznej jeziorze powstałym w XIX wieku w wyniku spiętrzenia wód rzeki Skrzy Lewej na potrzeby jednej z największych papierni w Królestwie Polskim. Dziś pamiątką po tej inwestycji jest tylko wspomniane jezioro.

Za Soczewką skręcamy w lewo i dojeżdżamy na wał przeciwpowodziowy. Waleń tym dojedziemy do Radziwia – lewobrzeżnej części Płocka. W trakcie jazdy podziwiać możemy widok starego Płocka położonego na skarpie. Uwagę przykuwa majestatyczna katedra romańska. Tej części miasta warto się przyjrzeć po pokonaniu mostu drogowo – kolejowego. Skręcając zaraz za mostem w lewo dojedziemy na Wzgórze Tumskie, gdzie blisko siebie znajdują się liczne zabytki i muzea. Szczegółowy opis walorów turystycznych Płocka wykracza poza ramy niniejszego tekstu, dlatego też skupimy się tylko na tych obiektach, które mijając będziemy w trakcie wyjazdu w stronę Dobrzynia nad Wisłą.

Po zwiedzeniu bazyliki katedralnej udajemy się na plac G. Narutowicza mijając po prawej stronie budynek dawnego Odwachu, przed którym znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza, następnie ulicą Grodzką lub St. Małachowskiego dojeżdżamy do Starego Rynku. Możemy podziwiać dookoła pięknie odnowione budynki klasycystyczne, a przede wszystkim Ratusz. Ze Starego Rynku wjeżdżamy na ulicę Kazimierza Wielkiego, którą dojedziemy do ulicy Szpitalnej. Jesteśmy już na trasie wylotowej do Dobrzynia.

Dalej szosą przez Maszewo i Brwilno (po lewej stronie na skarpie wiślanej ciekawy drewniany kościółek przy którym znajduje się grobowiec majora wojsk polskich Wincentego Poznańskiego) docieramy do mostu przy ujściu Skrzy Prawej do Wisły. Zaczyna się miejscowość Murzynowo. Odcinek od Brwilna do Murzynowa jest piękny widokowo, ale należy za-



Dobrzyń - Wisła

chować szczególną uwagę, gdyż droga prowadzi dość ostro w dół, co przy ożywionym ruchu samochodowym stanowi duże niebezpieczeństwo. Lepiej w ciekawszych miejscach zatrzymać się na chwilę i spokojnie przyjrzeć rozległej panoramie Wisły. Po prawej mijamy kompleks lasów zwany „Dąbrową Brwileńską”. Minąwszy most na Skrwie możemy zatrzymać się na posiłek w barze „Sum” (specjalizuje się w daniach rybnych) lub w niedalekiej przystani żeglarskiej pana Sobaszka (dania z grilla). W miejscu tym można również rozbić namiot. W przypadku dłuższej przerwy w podróży istnieje możliwość wypoczynienia żaglówki, kajaka lub skutera wodnego.

Z mariny jedziemy polną drogą wzdłuż rzeki przez Murzynowo – miejscowość od wieków związaną z Wisłą do skrzyżowania, przy którym znajduje się drewniana kapliczka poświęcona św. Barbarze, opiekunce flisaków. Po prawej stronie widzimy piękną aleję wierzbową pnącą się w górę skarpy wprost do Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego, które należy do Uniwersytetu Warszawskiego. Tamte dy ruszymy dalej, ale to za chwilę, gdyż musimy koniecznie zobaczyć znajdującą się parę metrów od kapliczki starą chatę krytą strzechą. Znajduje się w niej muzeum im. Stanisława Murzynowskiego. Muzeum zawiera eksponaty ściśle związane z Murzynowem, Wisłą i okolicą. Przepięknie opowiada o nich pan Tomasz Caban, pracownik Obserwatorium, a jednocześnie mieszkaniec Murzynowa od wielu pokoleń. Warto go posłuchać. Jadąc pod górę aleją wierzbową mijamy po prawej stronie budynku Obserwatorium i wracamy na szosę.

Po skręcie w lewo następny przystanek to Rokicie. Zwiedzamy tu jeden z najstarszych kościołów w okolicy. Zwany przez płynących Wisłą flisaków „kobylicim kościołem”, gdyż ufundowany miał być podobno za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dzikich koni, zawiera ciekawe inskrypcje na ceglach zewnętrznych. Wg. Jacka Olędzkiego są to „znaki tożsamości” mieszkańców Rokicia i pobliskich miejscowości. Intrygują również liczne wgłębienia w ceglach, o których pochodzeniu krążą liczne hipotezy.



Kózki

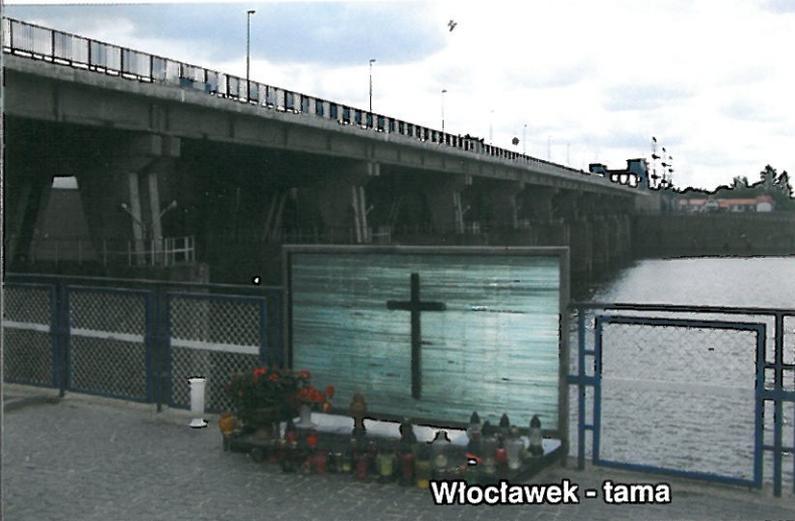
TURYSTYKA ZINTEGROWANA Z UWZGLĘDNIENIEM AGROTURYSTYKI

Turystyka zintegrowana to turystyka wysokiej jakości, oznaczająca wspieranie i pokazywanie nierozłączności ludzkiego stylu życia z ochroną różnorodności biologicznej i kulturowej.

Hasło turystyka kojarzy się nierozzerwalnie z podróżami, sportem, rekreacją, poznawaniem czegoś nowego. To, co dla jednych jest formą wypoczynku dla innych stanowi źródło pracy. Te wzajemne relacje zapoczątkowały powstanie odrębnego działu gospodarki obejmującego obsługę turystów, a w szczególności zapewnienie im noclegów, środków lokomocji, wyżywienia, przewodników, pamiętek z wycieczek, przygotowania szlaków turystycznych, sprzętu sportowego, programu kulturalnego, udostępnienie obiektów do zwiedzania. Turystyka podlega ciąglej ewolucji, głównym motorem tych zmian są wymagania turystów. Ze względu na swoją złożoność i zasięg nie sposób nie zauważyć, że oddziałuje ona na środowisko tak społeczne jak i przyrodnicze.

Aby region czy gmina mogły uzyskać korzyści z turystyki również w wymiarze ekonomicznym muszą posiadać odpowiednie warunki atrakcyjne dla turysty – czyste powietrze, wodę, las. Trzeba jednocześnie podkreślić, że sama atrakcyjność przyrodnicza nie gwarantuje sukcesu. Potrzebne są działania na szczeblu krajowym sprzyjające turystycznemu rozwojowi regionu.

Sukces w turystyce, jak chyba w żadnej innej branży, wymaga od konkurujących ze sobą zainteresowanych podmiotów wzniesienia się ponad podziałami i wspólnego działania, ponieważ w tej branży markę wyrabia sobie przede wszystkim region, z całokształtem atrakcji i usług składających się na doświadczenie turysty. Doskonale pojedyncze gospodarstwo agroturystyczne czy pensjonat w niegościnnym,



Włocławek - tama

Z Rokicia udajemy się do Dobrzynia nad Wisłą szosą przez miejscowości Myśliborzyce, Węclawice, Kamienice, Lenie Wielkie. Możemy pokusić się też o inny wariant trasy, krótszy lecz trudniejszy. Otóż za Rokiciem opuszczamy szosę i jedziemy polnymi drogami wzdłuż krawędzi skarpy nad samą rzeką. Trudy podróży wynagradza nam wspaniały widok na Jezioro Włocławskie oraz rozległe obszary Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Widoczne po drugiej stronie Wisły wzgórze to pasy wydm porośniętych lasami.

Zmęczeni, ale szczęśliwi docieramy do Dobrzynia. To od tej niewielkiej obecnie, ale jakże zasłużonej dla naszej historii miejscowości pochodzi nazwa Ziemi Dobrzyńskiej rozciągającej się od Skrzy Prawej po Drwęcę. To z tego Dobrzynia miała pochodzić na pół mityczna Nawojka, która stała się patronką wielu żeńskich akademików w całej uczelnianej Polsce. Będąc w Dobrzyniu koniecznie trzeba wejść na wzgórze zamkowe i zadumać się nad zmiennością fortuny losu. Ze wzgórze widzimy najszerze miejsce Jeziora Włocławskiego. Przy dobrej widoczności zobaczymy też zarówno Płock jak i Włocławek. Niedawno w Dobrzyniu powstało muzeum regionalne, które znajduje się w piwnicach Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej. Młode muzeum i stosunkowo młode eksponaty są świadectwem starej miłości i szacunku do własnych korzeni mieszkańców Dobrzynia. Pora ruszać dalej.

Jedziemy ponownie jak najbliżej Wisły przez Bachorzewo, Glewo, Tulibowo do Zarzeczewa, gdzie robimy krótki odpoczynek w Yacht Clubie „Anwil”. Stąd już parę kilometrów do Stopnia Wodnego „Włocławek”, gdzie rozpoczynaliśmy naszą wyprawę. Orientacyjna długość trasy wynosi ok. 120 km, dlatego też najlepiej pokonać ją w ciągu 2 dni. Życzymy milej podróży.

*Tekst i zdjęcia:
Lesław Urbankiewicz*



nudnym i mało znanym otoczeniu ma nikle szanse na przetrwanie.

Turystyka jest formą czynnego wypoczynku poza miejscem stałego zamieszkania.

Rodzaje turystyki:

- turystyka aktywna,
- turystyka rowerowa,
- agroturystyka
- turystyka kulturowa,
- turystyka górska,
- turystyka konna,
- turystyka motorowa,
- turystyka zarobkowa,
- turystyka handlowa.
- turystyka piesza,
- turystyka wodna,
- ekoturystyka,
- turystyka biznesowa,
- turystyka edukacyjna,
- turystyka kolejowa,
- turystyka medyczna,
- turystyka pielgrzymkowa,

Infrastruktura turystyczna - są to wszelkiego rodzaju obiekty oraz urządzenia turystyczne, które mają na celu służyć przyjeżdżającym na dany obszar turystom - zaspokajaniu ich potrzeb związanych z bierną oraz aktywną turystyką.

Region oferuje szeroki wachlarz możliwości zakwaterowania, od hoteli po tanie domki do wynajęcia, pola biwakowe i gospodarstwa agroturystyczne. Pensjonaty i hotele stanowią bazę najbardziej pożądaną z punktu widzenia gospodarki regionu, bo obsługującą zamożniejszych klientów i tworzącą stosunkowo dużo miejsc pracy. Z kolei gospodarstwa agroturystyczne i zielone szkoły, najbardziej predysponowane są do popularyzacji dziedzictwa kulturowego i naturalnego regionu oraz są silnie zintegrowane z lokalnymi społecznościami.

Poza bazą noclegową region oferuje turystom szereg innych atrakcji i udogodnień, wśród których, poza atrakcjami przyrodniczymi i dziedzictwem kulturowym, należy wymienić:

- oznakowane szlaki pieszo-rowerowe;
- ścieżki rowerowe, budowane dla wygody i bezpieczeństwa, zarówno turystów, jak i mieszkańców;
- wypożyczalnie sprzętu turystycznego, w tym sprzętu wodnego i rowerów;
- stadniny koni, które można spotkać już nie tylko w Łącku, ale właściwie w całym regionie,
- żeglarskie przystanie jeziorowe i nadwiślańskie oraz stacje wędkarskie, generalnie dość zaniedbane i słabo rozwijające się,
- obiekty kultury: galerie, wystawy, muzea, pałace, obiekty architektury
- obiekty sportowe (hale, boiska, korty tenisowe),
- placówki gastronomiczne.

AGROTURYSTYKA

Agroturystyka to coraz bardziej popularna forma wypoczynku za której wyborem przemawiają głównie względy ekonomiczne. Agroturystyka jest formą turystyki wiejskiej ściśle związanej z rolnictwem



i gospodarstwem rolnym a jej rozwój jest szczególnie możliwy na obszarach, które charakteryzują się atrakcyjnością turystyczną a zwłaszcza walorami wypoczynkowymi, przyrodniczymi i kulturowymi.

Warunkiem sukcesu i wysokiej dochodowości agroturystyki jest stworzenie interesującej, niebanalnej i niepowtarzalnej oferty turystycznej. Właściciele gospodarstw prześcigają się w pomysłach na urozmaicenie czasu swoim gościom i dlatego gospodarstwa są coraz lepiej wyposażone pod kątem potrzeb turystów. Jazda konna, kuligi, przejazdy bryczką i wozami, ogniska, pikniki, możliwość uczestniczenia w pracach gospodarskich oraz karmienia zwierząt, co zwłaszcza dla dzieci jest sporą atrakcją, to już standard. Pobyt na wsi jest też okazją do spróbowania innej niż na co dzień kuchni. Wiejskie gospodynie mają do dyspozycji doskonale produkty – mleko prosto od krowy i kozy, świeże sery i nabiał, warzywa i owoce z własnego ogrodu, domowe wędliny, a często miód z własnej pasieki.

Czynnikami utrudniającym rozwój agroturystyki jest stan infrastruktury na obszarach wiejskich. Brakuje dostatecznej sieci i jakości dróg, wyposażenia w wodociągi i kanalizację. Często utrudniony jest dostęp do banków, urzędów pocztowych, placówek służby zdrowia. Brakuje ośrodków rekreacji, sportu, kultury. Bariery jest także brak znajomości języków obcych, co uniemożliwia zaproponowanie oferty cudzoziemcom.

Podstawy prawne działalności agroturystycznej:

Zgodnie z Ustawą z dnia 1 sierpnia 1997r. o usługach turystycznych (Dz. U. Nr 133 z dnia 29.10.1997r.), osoby prowadzące działalność agroturystyczną osobiście, bez zatrudniania dodatkowych pracowników, nie mają obowiązku zgłaszania tej działalności do ewidencji gospodarczej. Przez agroturystykę rozumie się tutaj wynajmowanie przez rolników turystom pokoi, oraz miejsc na wynajmowanie namiotów w obrębie gospodarstwa, sprzedaż posilków i usług z tym



związanych. Zarobek z agroturystyki musi stanowić dodatkowe, a nie podstawowe źródło dochodu. Osoby prowadzące działalność agroturystyczną są całkowicie zwolnione od podatku dochodowego na dochody uzyskiwane z tytułu wynajmu pokoi gościnnych w budynkach mieszkalnych położonych na terenach wiejskich w gospodarstwie rolnym, oraz z tytułu wyżywienia tych osób, jeżeli liczba wynajmowanych pokoi nie przekracza 5. Zapis ten jest niezwykle istotny, ponieważ precyzuje, że świadczenie usług turystycznych w gospodarstwie rolnym w oparciu o zasoby własne gospodarstwa (budynki, grunty itd.) wyklucza zmianę ich charakteru i naruszenia podstawowej funkcji, tj. zdolności do produkcji rolnej.

Kategoryzacja kwater

Obecnie agroturystyka coraz częściej stawia na podniesienie jakości usług turystycznych. Jest to istotne z punktu widzenia turysty spędzającego swój urlop na wsi. Dlatego prowadzone są działania mające na celu dokonanie pewnej standaryzacji i uporządkowania funkcjonujących gospodarstw agroturystycznych. Służy temu kategoryzacja kwater.

Kategoryzacja kwater to ocena obiektów turystyki wiejskiej wg systemu opracowanego przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej "Gospodarstwa Gościnne". Jest ona dobrowolna i odpłatna. Jednocześnie gospodarstwa, które poddadzą się ocenie mają prawo do posługiwania się znakiem PFTW "Gospodarstwa Gościnne" przez okres dwóch lat. Ich oferta jest także umieszczana w materiałach promocyjnych PFTW "GG". Podczas inspekcji sprawdzany jest stan, wyposażenie obiektu wg specjalnych formularzy.

W wyniku inspekcji gospodarstwa mogą uzyskać następującą kategorię (od najniższej do najwyższej):

- kategoria STANDARD
- kategoria *
- kategoria **
- kategoria ***

Znaczenie agroturystyki

Zła sytuacja dochodowa rodzin wiejskich w Polsce zmusza do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów, szczególnie przez właścicieli małych, nie dochodowych gospodarstw.

W wielu gospodarstwach jest wiele tzw. „uśpionych zasobów”, które mogą być wykorzystane w celach turystycznych. Takimi zasobami są bardzo często niewykorzystane pomieszczenia mieszkalne. Dodatkowym źródłem dochodu może być również, przygotowywanie posiłków dla gości lub sprzedaż produktów rolnych z własnego gospodarstwa bezpośrednio turystom lub osobom prowadzącym żywienie zbiorowe.

Agroturystyka przyczynia się do rozwoju lokalnego rzemiosła. Turyści bardzo często chcą posiadać ludowe rzeźby, obrazy albo inne pamiątki z wakacji na wsi, na przykład ręcznie wyszywane serwetki lub ręcznie robione i malowane naczynia gliniane. Taka działalność przyczynia się również do aktywizacji ludności wiejskiej i rozwoju kultury na wsi. Twórczość ludowa jest jednym z elementów, które czynią gospodarstwa agroturystyczne atrakcyjnymi dla turystów. Dzięki rozwojowi turystyki na wsi możliwe staje się restaurowanie zabudowań historycznych znajdujących się na obszarach wiejskich, a także nowe ich wykorzystanie w sposób przynoszący dochody.

Turystyka pobudza koniunkturę gospodarczą, przez co powstają kolejne inicjatywy lokalnych społeczności. Agroturystyka przyczynia się do ożywienia gospodarczego nie tylko z powodu wzrostu popytu na zdrową żywność, ale w różnym stopniu stymuluje rozwój różnego rodzaju usług ukierunkowanych na zabezpieczenie potrzeb turystów. Rozwój agroturystyki stwarza konieczność rozszerzenia działalności w wielu dziedzinach nie tylko na poziomie danego gospodarstwa, ale całej wioski czy nawet gminy. Powstają obiekty handlowe, gastronomiczne oraz różnego rodzaju obiekty użyteczności publicznej, np. banki, poczty, ośrodki zdrowia, apteki, warsztaty samochodowe.

Szerokie pole do działania otwiera się przed drobnymi zakładami przetwórstwa rolnego, np. lokalnymi mleczarniami, piekarniami, ciastkarniami, masarniami. Agroturystyka to nie tylko dochód alternatywny dla właścicieli małych gospodarstw. Jest to dziedzina, która przyczynia się do rozwoju różnych punktów usługowych, które nie są ściśle związane z rolnictwem.

Dzięki agroturystyce rozwija się infrastruktura na obszarach wiejskich, ponieważ niemożliwy jest rozwój turystyki bez odpowiedniego zaplecza technicznego. Działalność turystyczna mobilizuje do wielu inwestycji w skali całej wioski i gminy. Budowane są drogi dojazdowe, wodociągi, gazociągi, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków, linie telefoniczne. Tego rodzaju inwestycje sprzyjają rozwojowi agroturystyki, ale również ułatwiają życie codzienne społeczności wiejskiej.

Agroturystyka przyczynia się do rozwoju społecznego. Turyści mają bezpośredni kontakt z rodzinami rolniczymi, przez co mogą poznać pracę w rolnictwie, tradycje, zwyczaje i obyczaje na wsi. Sprzyja to wzrostowi poszanowania dla mieszkańców wsi i zrozumieniu ich problemów. Turystyka, a zatem i agroturystyka, stanowi zagrożenie dla środowiska naturalnego. Przyczyną tych zagrożeń jest przede wszystkim wzmożony ruch turystyczny, który w znacznym stopniu przyczynia się do dewastacji środowiska naturalnego. Różne formy aktywnej rekreacji, m.in. narciarstwo zjazdowe, jazda konna, wspinaczki, rajdy rowerowe, piesze, mogą powodować degradację wiejskiego krajobrazu, zanieczyszczenie, nadmierny hałas. Poza tym pobyt dużej liczby turystów na wsi może destabilizować lokalne środowisko społeczne oraz zakłócać wiejski tryb życia i pracy.

Ponieważ wraz z rozwojem turystyki następują zmiany urbanizacyjne i architektoniczne, więc krajobraz wiejski może zmienić się nieodwracalnie. Zmieni się charakter niektórych budowli oraz mogą powstawać nowe budynki, które nie będą komponowały się z otoczeniem. Dlatego też, myśląc o korzyściach jakie wypływają z agroturystyki, należy również wziąć pod uwagę zagrożenie, jakie niesie ze sobą nadmierny rozwój ruchu turystycznego i próbować pogodzić te dwa aspekty. Jest to niewątpliwie duże wyzwanie dla organizatorów turystyki, władz i właścicieli gospodarstw agroturystycznych, by straty nie rosły szybciej aniżeli korzyści z tego tytułu.

Fakt realizacji działalności agroturystycznej w gospodarstwie rolnym, dla gości, którzy chcą poznać ich życie, obowiązki i pracę całej rodziny oraz chcą współuczestniczyć w ich wypełnianiu, a równocześnie odpoczywać, poprawiać kondycję fizyczną i psychiczną, korzystać z dostępnych walorów gospodarstwa czy otoczenia, a przy tym mieszkać w warunkach o odpowiednim standardzie, przygotowywać posiłki lub być żywionym „dobrą” żywnością, żyć w czystym, chronionym środowisku, mieć zapewnione bezpieczeństwo higieniczno-zdrowotne i prawne - stawia niełatwe do spełnienia wymagania. Dlatego przywrócenie barwnej żywności terenom wiejskim oraz zapewnienie poprawy jakości życia na wsi wymaga lokalnej inicjatywy, przywództwa oraz wysiłku zespołowego, zwłaszcza rodzinnego.

*Magdalena Kozłowska
Stowarzyszenie Gmin Turystycznych
Pojezierza Gostynińskiego*

XII KRAJOWE DOŻYŃKI EKOLOGICZNE

Kartka z kalendarza: 16 września 2006 r.



Tego dnia w Przysieku przy Kujawsko – Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego miały miejsce XII Krajowe Dożynki Ekologiczne. Na odbywających się targach żywności ekologicznej można było zakupić produkty z gospodarstw ekologicznych i przetwórci z całego kraju. Degustacje wspaniałych produktów przyciągały wiele osób. Ciekawym smakiem z całą pewnością wyróżniał się dżem z zielonych pomidorów z gospodarstwa ekologicznego Państwa Gawińskich.



Ponadto swoje atrakcyjne stoiska zaprezentowało dwanaście Lokalnych Grup Działania. Rolnicy mogli zasięgnąć konsultacji między innymi od: Ekolandu, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno – Spożywczych i Jednostek Certyfikujących. Były konkursy z nagrodami. Można było próbować, smakować, oglądać i słuchać. Każdy znalazł tu coś dla siebie.

*Tekst i zdjęcia
Julia Grzanka*

ZWIERZYNA DROBNA WE WŁOCŁAWKU

W ostatnich latach obserwuje się systematyczne zmniejszanie populacji zwierzyny drobnej. Podejmowane działania przez Polski Związek Łowiecki przy wsparciu Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska, Lasów Państwowych oraz środowisk naukowych nie zawsze przynoszą oczekiwane efekty. Jest potrzeba szukania nowych rozwiązań i wymiany doświadczeń między naukowcami i praktykami w celu przywrócenia zwierzyny drobnej środowisku.

Dzięki staraniom Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego we Włocławku i Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, zorganizowana została w dniach 7 – 9 września 2006 roku, III Ogólnopolska Konferencja „Zwierzyna drobna jako element bioróżnorodności środowiska przyrodniczego”, której motto brzmiało „urządź dobrze środowisko, a zwierzyna przyjdzie sama”.

Honorowy patronat nad konferencją objęli Panowie: prof. dr hab. Jan Szyszko – Minister Środowiska, dr Lech Bloch – Łowczy Krajowy, Waldemar Achramowicz – Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Janusz Kaczmarek – Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Władysław Skrzypek – Prezydent Włocławka. W trakcie obrad zaprezentowano ciekawe referaty i komunikaty, związane z problemami zanikania zwierzyny drobnej w jej naturalnym środowisku. Zwracano uwagę na zagrożenia związane z utrzymaniem niektórych gatunków zwierząt i ptaków drapieżnych pod ochroną, które przy masowym występowaniu są istotnym reducentem innych gatunków.

W wyniku prowadzonych badań na terenie całej Polski, stwierdzono duże negatywne oddziaływanie psów i kotów na niektóre gatunki zwierzyny drobnej. Podobny wpływ przypisano gatunkom obcego pochodzenia, takim jak jenot i norka amerykańska. Przedstawienie wyników badań m.in. z ośrodków akademickich: Warszawy, Torunia, Krakowa, Bydgoszczy, Rzeszowa, Poznania, Wrocławia, Siedlec, Lublina, Olsztyna, Stacji Badawczej PZŁ w Czępinie w połączeniu z praktycznym gospodarowaniem przez Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki, pozwoliło określić stan i możliwości kształtowania populacji zwierzyny drobnej. Przez cały czas obrad czynna była sesja posterowa.

Plonem konferencji będzie wydanie książkowe referatów i posterów, które w pełni przedstawią stan i zagrożenia oraz nadzieje związane z dalszym gospodarowaniem zwierzyną drobną.

*Tekst:
Mieczysław Olewnik*

NA SAM SZCZYT

Kilka słów wstępu o niezwykle urokliwym i budzącym respekt (dla mnie po prostu najwspanialszym) terenie w Polsce.

Tatrzański Park Narodowy o powierzchni 21 164 ha utworzono w 1954 roku, a w 1992 został uznany przez UNESCO za Światowy Rezerwat Biosfery.



T.P.N. obejmuje całe Tatry Polskie i fragment Podhala. Spotkać można strome turnie, żleby, kominy, kotły lodowcowe, doliny polodowcowe, rygle skalne i wały morenowe, wapienne wąwozy, skałki o osobliwych kształtach i jaskini, liczne jeziora (stawy) oraz potoki z wodospadami. Innymi słowy występuje bogactwo form typu alpejskiego.

Rysy. Szczyt w głównym grzbiecie Tatr Wysokich, jeden z wierzchołków, północno – zachodni, przez który biegnie granica państw, jest najwyższym szczytem w Polsce (2449 m). W partiach szczytowych, mimo ostrych warunków klimatycznych i prawie wyłącznie skalnego podłoża, występuje bogata flora, ponad 60 gatunków roślin kwiatowych.



Będąc w Tatrach, większość z nas chyba była nad Morskim Okiem, z kolei będąc już tak daleko aż ciągnie nas nad Czarny Staw pod Rysami (jeśli oczywiście wystarcza nam siła!). I od tego miejsca chciałybyśmy się podzielić z Wami moimi wrażeniami.

Była połowa września tego roku, kilka minut przed godziną dziewiątą rano jak dotarliśmy nad Czarny Staw. Szliśmy czteroosobową „grupką”. Zrobiliśmy sobie piętnastominutową przerwę na drugie śniadanie w towarzystwie kaczek krzyżówek. Temperatura powietrza wynosiła może 2°C. Woda do picia, którą nieśliśmy była lodowata. Mimo słonecznej pogody, znajdując się od północnej strony byliśmy w cieniu, który ogarniał cały Czarny Staw. Znak wskazywał czerwony szlak i 3 h 20' na RYSY. Wyruszyliśmy. Wiedzieliśmy że będziemy musieli robić sobie przerwy by się zaklimatyzować, odpocząć i podziwiać wspaniałe widoki. Trzeba było dokładnie rozplanować czas, bo wejście na szczyt to dopiero połowa sukcesu, a o tej porze roku dzień jest niestety już krótki.

Początkowo do pokonywania szlaku wystarczały tylko nogi, w miarę jak wchodziliśmy wyżej robiło się stromo i trzeba było pomagać sobie rękoma. Skály momentami były gładkie i musieliśmy nieźle „kombinować” by dobrze stawiać nogi na wystających gdzieś niegdzie skałkach.



zmęczenie. Jest to najpiękniejsza i najbardziej rozległa panorama w Tatrach, widać ok. 100 szczytów i 12 ważniejszych jezior. Moim zdaniem widać stąd „pół Polski”. Zdobyliśmy najcenniejsze zdjęcie do albumu. Odpoczęliśmy, nacieszyliśmy oczy i pozostało tylko ruszyć w ... drogę powrotną, ale to już inna historia ...

Nawet przez chwilę nie żalowaliśmy tej wyprawy, mądry mnie się jeszcze raz wejść na Rysy, kto wie...

*Tekst i zdjęcia
Julia Grzanka*

Wspinając się coraz wyżej i wyżej byliśmy już porządnie zmęczeni a końca naszej podróży nie było jeszcze widać. Po około 2 godzinach, szlak stał się jeszcze trudniejszy i zaczęły się łańcuchy pomagające przy wspinaczce. Chwilami skały były gładkie i przejście tych odcinków umożliwiały tylko łańcuchy. Przepaście za plecami budziły szacunek do tego miejsca. Najważniejsze to mierzyć siły na zamiary i iść z wyobraźnią, z taką dewizą można bezpiecznie pokonać niejednego górski szlak.

Pokonując ostatnie metry na górę, zza szczytu bił blask wrześniowego słońca. Dotarliśmy! Było samo południe. Widok zapierający dech w piersiach. Powietrze krystaliczne. Po trudach podróży byliśmy wszyscy z siebie dumni, satysfakcja wynagrodziła

Przytoczone w tekście konkretne liczby (dane), na podstawie „Polska w jednym tomie” Pascal'a.

WIECZÓR WIGILIJNY NA KUJAWACH

Święta Bożego Narodzenia obchodzone w końcu grudnia w czasie astronomicznego przesilenia dnia i nocy, rozpoczynają się Wieczerzą Wigilijną. Jest to dzień ze wszech miar niezwykle, obfitujący w niecodzienne zachowania ludzi, gesty pojednania oraz cudowne zjawiska w przyrodzie.

Pierwsza pojawiająca się na niebie gwiazdka (symbol gwiazdy betlejemskiej), to znak, by sięść do uroczystej, postnej wieczerzy, nieporównywalnej z żadnym posiłkiem w ciągu roku. Tego wieczoru w chałupie kujawskiej stały snopy niemiłoczonego zboża, na polapie leżała rozrzucona słoma, a pod obrus wkładano siano, które po wieczerzy dawano zwierzętom gospodarskim, by ustrzec je od wszelakich chorób, czarów czy uroków rzucanych przez wszędobylskie, w tamtych czasach, czarownice. Pod sufitem zawieszano choinkowe drzewko ozdobione owocami lasów, pól i sadów. Miało ono w magiczny sposób zapewnić ciągłość życia i zaprzeczać martwocie zimy.

Wszystkie te elementy tworzyły niepowtarzalną atmosferę. Mamy tu przykład łączenia dawnych wierzeń ludowych z wiarą chrześcijańską. Nadal bowiem wierzone, że siano i słoma to symbole płodności – powróslami ze słomy wigilijnej okręcano drzewka owocowe, by dobrze rodziły. Ziarno z tychże snopów mieszano z ziarnem pod pierwszy wiosenny siew. Z gałązek choinkowych robiono krzyżyki, wtykając je w budynki gospodarcze i pola. To samo czyniono z ziarnem poświęconym w drugi dzień świąt, w Św. Szczepana. Wtedy także obrzucano się owsem, by zapewnić sobie pomyślność i zdrowie. Nadal zatem na Kujawach trwały relikty dawnej magii, chociaż pod zmienioną już interpretacją.

Wieczerza wigilijna rozpoczynała się wspólną modlitwą. Potem wszyscy członkowie rodziny dzielili się opłatkiem, składając sobie życzenia. Następnego dnia gospodarz niósł kolorowy opłatek i resztki z wieczerzy do obory by jego zwierzęta też zostały objęte łaską bożą.

Zanim rodzina zasiadła do wigilijnego stołu gospodyni wykonywała nad ławą charakterystyczne gesty ręką, które miały usunąć siedzącą tam zbląkaną duszyczkę. Wierzone, iż tego wieczoru przybywały do chałup istoty pozaziemskie. Nie wolno było zakłócać ich spokoju głośnymi pracami domowymi oraz używać ostrych narzędzi, by ich nie urazić. Dziś pozostałością tamtych wierzeń jest pozostawiany na stole pusty talerz.

Sam zestaw potraw wigilijnych także poświadcza, że przygotowane były one dla dusz. Ziarna zbóż, groch, mak, suszone owoce i grzyby, miód, jabłka i orzechy – to według dawnych wierzeń ulubione ich pokarmy,

noszone ongiś na groby podczas styp. Na Kujawach z powyższych produktów przygotowywano następujące potrawy: zupę z suszonych gruszek i śliwek lub grzybów, podawaną z kluskami, barszcz czerwony na kwasie buraczanym, jagły, kapustę z grochem, groch, fasolę, kluski z makiem oraz tradycyjnie śledzie lub ryby słodkowodne. Z reguły podawano nieparzystą ilość potraw (5,7,9) ale też niektóre gospodynie przygotowywały ich 12, bo dwunastu było Apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy. Niezależnie od ilości potraw starano się spróbować każdej z nich, w myśl zasady, że „kto ilu potraw wigilijnych nie zje, tyle go radości w następnym roku ominie”. Na Kujawach ważną zasadą było, by gospodyni pod żadnym pozorem nie odeszła od stołu podczas wieczerzy, bowiem „kury mogłyby przestać nieść jaja”. Cały wieczór wigilijny był zapowiedzią roku następnego, a tym samym sprzyjał wróżbom. Wyciągano więc spod obrusa żdźbła siana na wróżbę krótkiego lub długiego życia. Dzieci sięgały pod obrus po schowane tam drobne pieniążki, a gospodarze po wieczerzy wyciągali ze snopów, ustawionych pod ścianą kłosa i rzucali je o powalę, by odsłonić tajemnicę przyszlých plonów.

Boże Narodzenie przypadające w niedzielę, to według kujawskiej przepowiedni – rok słoneczny i pogodny; w środę – rok robaczywy; czwartek – urodzajny w pszenicę; piątek – smutny i mglisty. Obserwowano też pogodę przez 12 kolejnych dni, poczynając od drugiego dnia Świąt do Trzech Króli. Każdy dzień zapowiadał pogodę kolejnego miesiąca nadchodzącego roku.

Wierzone, że w wigilijny wieczór rozkwitają w sadach drzewa, pszczoły budzą się na krótko z zimowego snu, zwierzęta mówią ludzkim głosem, a woda w strumykach zmienia się w wino. Cała natura miała przeistaczać się w „Rajską Krainę”, w której nie ma przemocy, waśni i bólu, a jest tylko radość, potęgowana nadzieją Narodzin Pańskich.

Wierzeń i tradycji bożonarodzeniowych na Kujawach było mnóstwo, każda czynność wykonywana tego wieczoru miała swoją tajemniczą wymowę i nie pozostawała bez znaczenia dla przyszłości.

Więcej informacji na temat kultury Kujaw można uzyskać w Dobrzyńsko-Kujawskim Towarzystwie Kulturalnym we Włocławku, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku oraz w „Zielonej Szkole” w Gorenium Dużym.

Literatura:

K. Pawłowska, „Zwyczaje i obrzędy doroczne na Kujawach”, Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne we Włocławku, W-ek 2003.

„ABC Kultury” nr.2, Grudzień 1990, K. Pawłowska, „Boże Narodzenie na Kujawach”.

Joanna Majewska
„Zielona Szkoła” w Gorenium Dużym

Drodzy Młodzi Przyrodnicy

W ciągu roku obchodzimy wiele rozmaitych świąt. Nasze zwyczaje i rytuały pochodzą z czasów, w których ludzie byli ściśle związani i uzależnieni od rytmu przyrody. Ostatnim świętem w roku kalendarzowym jest Sylwester. W tym dniu ludzie świętują nadejście Nowego Roku oraz żegnają stary.



Tradycje sylwestrowe naszych przodków opierają się głównie o zabawy i uctowanie w szerokim gronie rodzinnym. Stronili oni od urządzania zabaw poza własnym domem. Na uroczystość zapraszano całą rodzinę, znajomych oraz sąsiadów. Był to bardzo uroczysty dzień, przypominający Boże Narodzenie. Wiejskie tradycje sylwestrowe związane były przede wszystkim z urodzajem. W chatkach pieczono chleby i bułeczki zwane "szczodrakami". Dzielono się nimi z gośćmi, aby przez cały kolejny rok żyło się zdrowo i pomyślnie oraz ze zwierzętami w celu dobrego ich chowu. Niepowtarzalne pieczywo w kształcie kólek, wykonywano na Podlasiu, Warmii i Mazurach. Do wnętrza pieczywa wkładano postać ludzką, np. kobietę z dzieckiem bądź gospodarza domu. Wokół figurki przymocowywano figurki zwierząt.

W Staropolsce Sylwester był dniem czarów i magii. W Nowy Rok wręczano sobie prezenty oraz obdarowywano się podarkami noworocznymi. Jednym z przesądów zachowanych po współczesne czasy jest to, iż pierwszą osobą wchodzącą do domu w Nowy Rok powinien być mężczyzna wróżący wszystko co najlepsze domownikom.

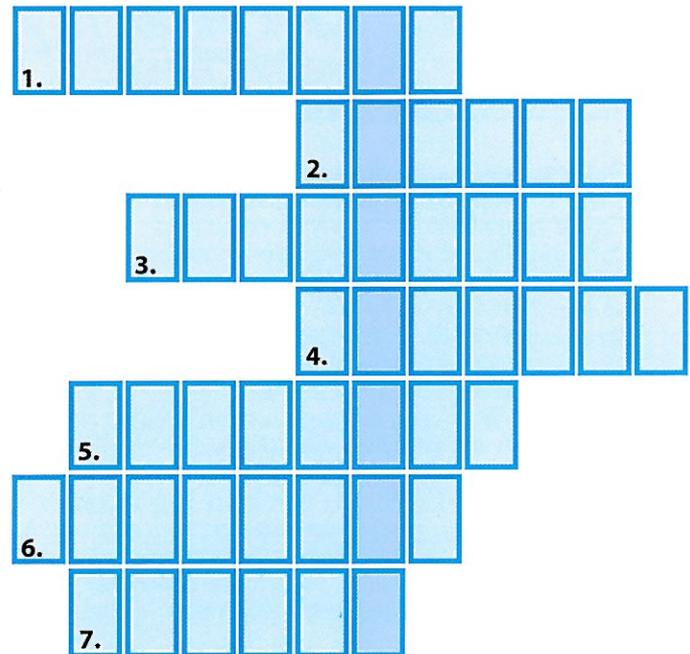
Podczas karnawału, ludzie przebierali się i chodzili po domach kolędując, składając sobie życzenia oraz zapraszając do wspólnej zabawy. Obowiązkiem gospodarza był poczęstunek kolędników.

„Jak Nowy Rok jasny i chłodny - cały roczek pogodny i płodny”

Życzymy Wam Wesółych Świąt Bożego Narodzenia oraz szampańskiej zabawy Noworocznej.

Monika Pawlak, Monika Tomczak

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



1. Kiedy pada mocno śnieg i wieje silny wiatr
2. Mały zwierzak podobny do myszki
3. Ssak, który potrafi latać
4. W wigilijny wieczór przynosi nam prezenty
5. Jest biały, okrągły i ma nos z marchewki
6. Pierwsza na niebie
7. Śpiewana przy wigilijnym stole



JOGA – NAUCZ SWOJE CIAŁO ŻYĆ PEŁNIĄ ŻYCIA.

*„Jak twój umysł może być spokojny,
jeśli nie ma spokoju w twoim ciele.”
(B.K.S. Iyengar)*

Obecna cywilizacja powoduje większe narażenie na stres i wyczerpanie psychiczne, ciągłe zmęczenie, częste przeziębienia - to wynik osłabienia naszego organizmu. Tempo dzisiejszego życia powoduje, że „siada” nam odporność. To jest także naturalna oznaka stresu. Jednakże w obecnej cywilizacji zwiększa się też tzw. świadomość psychologiczna, czyli świadomość siebie, swoich problemów, zwiększa się też gotowość przyjmowania pomocy dla siebie samego. Jedną z form pomocy dla zmęczonego stresem człowieka jest ruch, gimnastyka ciała i duszy czyli np. Joga.

Joga istnieje od tysiącleci pomiędzy różnorodnością, wielkością kultur, krajów, światopoglądów, wyznań, ludzi. Korzenie jej tkwią w Indiach, zajmuje miejsce w systemach filozofii indyjskiej, jednak nie należy jej łączyć z żadną religią, gdyż jest poza religijną.



Niestety, wokół jogi narosło wiele nieporozumień. Są one następstwem braku wiedzy oraz tendencyjności i uprzedzeń. Niejasności te powinny być jak najprędzej wyjaśnione. Sprawa najważniejsza, która istnieje w kulturze indyjskiej, a która u nas w Polsce została w znacznej mierze zaprzepaszczona, jest tolerancja dla różności, różnorodności. Zanim podda się negatywnej krytyce takie działanie jak na przykład joga, należy najpierw poznać, co jest przedmiotem oceny, doświadczyć w praktyce, przeanalizować, przeżyć, spróbować. Pewne jest iż joga broni się skutecznie sama przed umiejscowieniem jej w kręgach tzw. sekt, przez tysiąclecia jej istnienia. Przychodzimy ćwiczyć jogę, kiedy chcemy, zostajemy przy niej lub odchodzimy, kiedy chcemy. Nie są wymagane żadne deklaracje.

Joga jest naszą niezawisłą wolą. I dlatego każdy może ćwiczyć jogę; każdy, kto jest chętny, ciekawy życia, świata, siebie. Ćwiczenia te są dla osób, które chcą poprawić swoje zdrowie, zbliżyć się do odkrycia sensu naszej egzystencji, życia.

- Vimla Lalvani „Joga – Ćwiczenia ciała i ducha”
- Zasoby internetowe

*Tekst i zdjęcia:
Monika Pawlak*

Istotą jogi jest dążenie do harmonii życia, odczuwania jego pełni. Jest to metoda etycznego doskonalenia siebie poprzez zdrowie fizyczne, psychiczne, rozwój duchowy. Joga jest czymś, co tkwi w każdym z nas. Jest wysiłkiem prowadzącym do poznania tego, co jest w nas, doświadczeniem siebie.

Ćwiczenia jogi to asany, czyli postawy ciała i pranajamy, czyli praca z oddechem. Asany dają przede wszystkim sprawność fizyczną, rozwijają mięśnie, rozciągają ścięgna, regulują również funkcjonowanie systemu krążenia, oddechowego, gruczołów dokrewnych, harmonizują pracę układu trawiennego i nerwowego. Natomiast praca nad oddechem, który jest „panem umysłu”, daje inne efekty, pozwala kontrolować emocje, reguluje procesy biochemiczne. Aby zacząć ćwiczyć pranajamę, trzeba przygotować do tego ciało, umieć prosto usiąść, mieć prosty kręgosłup, silnie i harmonijnie: rozwinięte mięśnie. Uczy też relaksu, joga odstresowuje, uczy wielkiego szacunku dla siebie i dla innych. Nie ma na tej drodze ścieżki na skróty, joga wymaga systematycznej pracy, w której nigdy za dużo rad nauczyciela.

